



TEATR IM. CYPRIANA KAMILA NORWIDA
W JELENIJ GÓRZE

XXXIX Jeleniogórskie Spotkania Teatralne



03 - 11 PAŹDZIERNIKA
2009 ROKU

 www.teatrnorwida.pl



Ktoś mnie zapytał, jaki jest temat XXXIX Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych. Odpowiedziałem: „XXXIX Jeleniogórskie Spotkania Teatralne”. Po wypowiedzeniu tych słów poczułem się trochę niezręcznie – moja odpowiedź prawdopodobnie miała dla adresata znamiona arogancji, ale przecież wiem, że arogancją podszycita nie była. Zdałem sobie sprawę, że jesteśmy jakimś takim dziwnym narodem, któremu potrzebne są specjalne okazje, jakieś, często wyssane z palca ideologiczne uzasadnienia tego, co robimy albo w czym bierzemy udział. Wierzę jednak, że teatr jest wykreowaną rzeczywistością, przy pomocy której poznajemy siebie nawzajem w sposób o wiele głębszy, niż podczas kłótni i debat o niczym i wszystkim.

Teatr potrafi obejść się bez uzasadnień własnej egzystencji. Tak, spotkania nie muszą mieć uzasadnienia. Spotkania przypadkowe, spontaniczne zwykle bywają najciekawsze, bo są nieprzewidywalne i często zaskakująco pouczające. Spotkania zaplanowane czy wymuszone ideologią i z góry założonym tzw. „przesłaniem”, to seminaria, propagandowe wiece... to skalkulowane złoty i okolicznościowe widowiska. Służą one zwykle udowodnieniu jakiejś z góry założonej tezy.

Teatr z trudem dźwiga brzemień propagandy, choć na przestrzeni wieków często nakładał sobie (albo mu siłą i „perswazją” nakładano) jej ciężar na barki. Stawał się on w mniejszym lub większym stopniu służą władzy, ekonomii, a często miejscem schronienia dla nieudaczników i konformistów. Nakładał też inne, bardziej szlachetne maski, które znajdują się w jego arsenale. Bywał i bywa różny – tak jak my wszyscy.

Kotlinę Jeleniogórską określano kiedyś, dawno temu, mianem europejskiej enklawy tolerancji, gdzie ludzie z różnych stron świata, reprezentujący często skonfliktowane ze sobą religie, postawy, ideologie i aspiracje potrafili spotykać się w pokoju, szanując obecność innych, bez potrzeby uciekania się do „mądrych uzasadnień” własnych i cudzych postaw.

W ciągu trzydziestu ośmiu lat, 38. Jeleniogórskich Spotkań Teatralnych wydarzyło się (w umownym skrócie) prawie wszystko, co teatr przeżył w swojej długiej historii: ideologie, uzasadnienia, przesłania, propagandowe demonstracje, odkrycia, porażki... Ale jednak, pomimo wagi tych „uzasadnień”, słowo „Spotkania” brzmi ciągle tak samo wyraziście: spotkania pokoleń, stylów, widzów, ekstrawagancji, klasyki i wyrafinowanych koncepcji... wszystkiego tego, czym żyjemy, czym się cieszymy i co nas martwi, wszystkiego, co nas łączy i dzieli. Spotkania z teatrem i w teatrze, który jest tak różnorodny, jak my wszyscy.

Spotkajmy się, zatem, bez przewodnika i mentora – spotkajmy się z „twarzami teatru” podczas tych kilku jesiennych, kolorowych, jeleniogórskich wieczorów. Tak po prostu.

BOGDAN KOCA

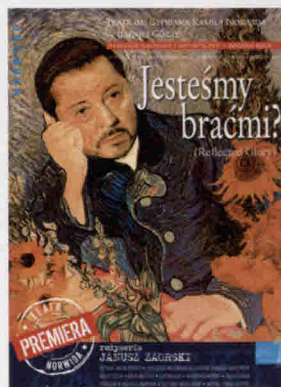
03 PAŹDZIERNIKA SOBOTA

GODZINA 19

DUŻA SCENA

Teatr im. Cypriana Kamila Norwida,
Jelenia Góra
Ronald Harwood JESTEŚMY BRAĆMI?
Reżyseria: Janusz Zaorski
Inauguracja 39 JST

Ronald Harwood po raz kolejny prezentuje środowisko doskonale sobie znane – świat teatru. Oto w dniu urodzin wybitnego dramtopisarza, reżysera i właściciela teatru w jednej osobie Michaela Manxa niespodziewanie pojawia się niezapowiedziany gość. To jego brat Alfred, jowialny i rubaszny restaurator. Bracia są skłóceni od czasu premiery pierwszej sztuki Michaela pt. „Sprawy rodzinne”, w której autor opisał swoją rodzinę. Sztuka i spektakl odniosły ogromny sukces, ale sprawy rodzinne przybrały dramatyczny obrót. Teraz, po chwilowym zawieszeniu broni, stare sprawy odżywają na nowo i na nowo wybucha konflikt między braćmi, zwłaszcza kiedy okazuje się, że Michael zaprosił brata na urodziny właściwie tylko po to, aby uzyskać jego zgodę na wystawienie sztuki „Mój brat”, w której sportretował tym razem Alfreda. Na to, oczywiście zgody nie będzie – spór wybucha na nowo. Alfred ogląda próbę, może ocenić aktorów, którzy wcieliłi się w postać Michaela, i jego, może przedstawić swój punkt widzenia, swoją wersję wydarzeń. Między braćmi zaczyna się toczyć dialog odsłaniający wzajemne pretensje, narastający latami konflikt niedomówień i wzajemnych oskarżeń. Alfred pozostaje nieprzejednany, ponieważ nie chce dopuścić do tego, aby jego życie jeszcze raz stało się trampoliną do sławy Michaela. Napiecie roślinie, cała ta sytuacja wpływa także na aktorów. Pytania o granice sztuki, o granice ingerowania w życie prywatne i interpretowanie wydarzeń w sposób jednostronny i tendencyjny publicznie na scenie – pozostają otwarte. Także (a może przede wszystkim) dla widzów. Występują: Małgorzata Osiej-Gadzina, Magdalena Kepińska, Robert Dudzik, Jarosław Góralski, Bogdan Koca, Marek Prażanowski, Tadeusz Wnuk.



04 PAŹDZIERNIKA NIEDZIELA

GODZINA 17.00
19.00

SCENA STUDYJNA

Niewinni Chłopcy, Warszawa
Zbigniew Hołdys PRAWO MCGOVERNA
Reżyseria – Piotr Łazarkiewicz

Nastoletni chłopak porywa prawnika, który oskarżył jego ojca i zarazem wybitnego pisarza o [...]. O co - to się okaże podczas przedstawienia. Ojciec, który nie wytrzymał pomówienia, odebrał sobie życie. Co teraz zrobi syn?... Spektakl w stylu dramatów amerykańskich – bravurowo zagrany i trzymający w napięciu. Dramaturgiczny debiut Zbigniewa Hołdysa. Występują: Kamil Dąbrowski, Tytus Hołdys, Tomasz Solich.

05 PAŹDZIERNIKA PONIEDZIAŁEK

GODZINA 19

DUŻA SCENA

Teatr Scena Prezentacje, Warszawa
Ingmar Bergman SARABANDA

W „Sarabandzie” Bergman powraca do postaci Marianne i Johana, bohaterów „Scen z życia małżeńskiego”, w którym z wnikliwością przedstawił studium rozpadu ich małżeństwa, niedojrzałość i nieumiejętność dawania miłości. Dziś odnajduje tych dwoje tkwiących nadal w tym samym, bliżej nieokreślonym miejscu. Marianne po około trzydziestu latach od rozvodu z Johanem decyduje się na odwiedzenie byłego męża w jego domu letniskowym. Przyjeżdża w środku rodzinnego dramatu, który się rozgrywa pomiędzy synem Johana z drugiego małżeństwa i jego wnuczką... Występują: Teresa Budzisz-Krzyżanowska, Olga Sarzyńska, Krzysztof Gordon, Marian Kociniak.

06 PAŹDZIERNIKA WTOREK

GODZINA 16.00
19.00

DUŻA SCENA

Teatr Współczesny, Warszawa
John Murrell MIMO WSZYSTKO

„Mimo wszystko” - to była dewiza życiowa francuskiej aktorki, Sary Bernhardt, legendy teatru z przełomu XIX i XX wieku, gwiazdy o randze światowej, zwanej przez wielbicieli „boską”. Kanadyjski dramaturg przedstawił wielką aktorkę u schyłku życia; z pomocą zaufanego sekretarza pisuje ona, uzupełnia i koryguje wspomnienia, przeprowadzając swego rodzaju rachunek sumienia. A ponieważ osobowość miała niezwykłą, a życie burzliwe(...) Znakomicie, czysto i konsekwentnie poprowadzona rola przez Maję Komorowską. Nigdzie nieprzerysowana, choć pokusa duża. Maja Komorowska wyraziście, acz z dyskrecją łączy tragizm z dowcipem i autoironią, a lirykę ze zwykłą codziennością spraw. Murrell napisał wprawdzie sztukę na jedną wielką rolę oraz postać towarzyszącą, jednak w doskonałym wykonaniu Wiesława Komasy owa postać towarzysząca wybija się tu artystycznie na równorzędny partnera głównej bohaterki. Tak więc mamy dialog wspaniale poprowadzony przez dwie równorzędne postaci wzajemnie się uzupełniające. Wiesław Komasa zaprezentował bogatą, barwną paletę środków aktorskich. Artysta jest tu nie tylko psychicznie gnębionym przez Sarę Bernhardt sekretarzem spisującym opowieści aktorki. Widzimy go i w innych rolach. Oto przymuszony przez aktorkę odgrywa z nią scenki, wcielając się w rozmaite postaci z jej życia, a także z przedstawień, w których występowała. Pitou wypełnia też obowiązki służącego, który jest na każde zawołanie kapryśnej gwiazdy. Ale Pitou to także przykład lojalności, przywiązania i uwielbienia dla wielkiej artystki - Sary Bernhardt. Oboje są sobie potrzebni. Wiesław Komasa do maksimum wykorzystuje wszystkie możliwości zawarte w roli Pitou. Każdy detal jest tu niezwykle precyzyjnie zagospodarowany przez aktora. To pięknie poprowadzona rola, prawdziwa kreacja, która wzrusza i bawi zarazem. Maja Komorowska i Wiesław Komasa tworzą wspaniały duet - mimo różnic w metodzie aktorskiej - harmonijnie się uzupełniający. Rzadko już dziś zdarza się taka harmonia na scenie.

„Mimo wszystko” jest spektaklem nie tylko o życiu Sary Bernhardt, ale i o kondycji aktora w ogóle, o dochodzeniu do prawdy o sobie, a także o tym, że istnieje pewna granica oddania siebie sztuce. Jeśli się ją przekroczy, można pogrążyć się w samotności. (...) *Temida Stankiewicz Podhorecka, Nasz Dziennik nr 98 z dn. 27.04.200 r.* Występują: Maja Komorowska i Wiesław Komasa.

07 PAŹDZIERNIKA ŚRODA

GODZINA 17.00
21.00

SCENA STUDYJNA

Andrzej Żurowski
YORICK, CZYLI SPOWIEDŹ BŁAZNA
Na podstawie tekstów postaci błażeńskich
w dramatach Williama Shakespear'a

Kupujcie, kupujcie, kupujcie – woła, kusi, łasi się, zachwala, poleca, reklamuje Yorick, błażen, artysta w teatrze jednoosobowym Wiesława Komasy. Aktor, który przed laty, u progu swej drogi artystycznej wprowadził publiczność w trans spowiedzi bohatera „Odejścia Kaina”, poematu Marianny Bocian, powraca „Yorickiem” do sztuki monodramu. Powraca jednak nie tylko mając w pamięci „pożar serca” z młodości i doświadczenie bliskiego obcowania z widzem, niedawno wznowione „Filozofia po góralsku” wedle Tischnera w Teatrze Studio (współ z Ireną Jun), ale i z bagażem doskonałej techniki, dzięki czemu osiąga na scenie wirtuozerskie wyniki. Spektakl zawsze jest swego rodzaju popisem, a spektakl jednoosobowy w szczególności. Aktor w tym teatrze musi widza uwieść, podporządkować, zdominować, ale i wciągnąć w pułapkę współpracy. Tak właśnie jest w tym spektaklu ulepionym z „linijek” wyjętych z dramatów Szekspira przez Andrzeja Żurowskiego i przekutych w uwodzący opowieść o błażństwie (czyli aktorstwie, czyli życiu) przez Wiesława Komasę. Nie ma tu ani jednego słowa dopisanego Szekspirowi, jak to ostatnio w modzie, choć oczywiście jest to montaż, którego mianownikiem pozostaje figura błażna (czyli człowiek). Błażen wystawia tu świadectwo wielkości Szekspirowi, który nigdy nie daje się zwieść zamkniętym formułkom i jednoznacznym kwalifikacjom.

Komasa snuje tę opowieść w nieustannie zmienianym i kapryśnym rytmie - w ten sposób odziera nas ze złudy pewności. Prawda jest pstrokata i ciągle odkrywana na nowo, niczego nie można być pewnym, bo jak powiada Makbet zwiedziony prorocztwami czarownic: „I to jest tylko we mnie, czego nie ma”. Z tej linii tekstu uczynił Komasa swoiste wyznanie wiary człowieka wiecznie głodnego życia i poznania tak namiętnie jak Faust i tak przewrotnie jak Yorick. Świadomego, że prawdę można ugniatać, wywracać na nice, unieważniać. Ale mimo to człowiekowi, który nie chce biernie poddawać się biegowi życia, nigdy nie przechodzi apetyt na prawdę (czyli nieśmiertelność). Najbliżej tej tęsknoty jest wedle Szekspira błażen, czyli aktor.

Wielka błażenada, wyprzedaż masek, cacek, ozdóbek, dzwoneczków, a nawet piosenek, jaką oferuje Komasa, to ponawiana od wieków maskarada: bo a nuż zza maski dostrzeże się więcej. Aktor przez godzinę trzyma nas w napięciu, budując od niechcenia rozmaite nastroje, odtwarzając przed widzem proces budowania roli. W tym osobliwym spektaklu i aktor bywa widzem, przyglądającym się sobie ze zdziwieniem, wypróbującym rozmaite wersje interpretacji tekstu. A więc to także spektakl o zawodzie aktora, o jego tajemnicy. Zdumiewająca technika artysty - jego plastyczny głos, ruch tancerza, bogactwo środków, którymi inkrustuje ten pokaz prestidigitatorstwa scenicznego, sprawia, że godzina mija jak mgnienie oka. Ale Yorick obiecuje, że będzie nas bawić jeszcze nie raz. Trzymamy za słowo. Wielki spektakl w najmniejszym teatrze. Prezentuje: Wiesław Komasa.

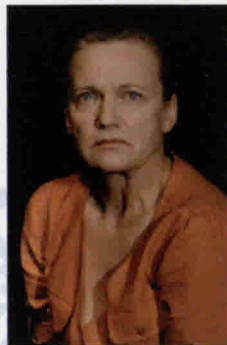
07 PAŹDZIERNIKA ŚRODA

GODZINA 19

Teatr Ateneum, Warszawa
Magda Fertacz TRASH STORY
 Reżyseria i scenografia: Ewelina Pietrowiak

W niewielkiej miejscowości na Ziemiach Zachodnich stoi stary poniemiecki dom. Spotkają się w nim Matka, Wdowa, Syn i duch niemieckiej dziewczynki. Ich spotkanie to opowieść stworzona z pojedynczych losów, listów, świadectw, które tak jak wiele innych, zostały porzucone na śmietniku historii. „Trash Story albo sztuka (nie)pamięci” to rzecz o niemożności zapomnienia, o pamięci, z którą trudno jest się rozliczyć. W maju 2008 roku sztuka otrzymała Gdyńską Nagrodę Dramaturgiczną.

Występują: Jadwiga Jankowska-Gieślak, Marta Gajko (gościnnie), Maria Pakulnis, Tadeusz Borowski, Bartłomiej Nowosielski.



08 PAŹDZIERNIKA CZWARTEK

GODZINA 17.00 19.00

Teatr KTO, Kraków
ATRAMENT DLA LEWORĘCZNYCH
 Scenariusz i reżyseria: Krzysztof Niedźwiedzki

To współczesna komedia, składająca się z kilku przenikających się obyczajowych scen pełnych absurdu i humoru. Idea spektaklu jest jednak odejście od dosłowności – bohaterów nie da się umieścić w żadnym miejscu i czasie. Nie mają imion, nazwisk, nie wiadomo, gdzie mieszkają. Pojawiają się i generują kolejne zdarzenia, wcielając się w wymyślone przez siebie postaci. „Atrament dla leworęcznych” to rodzaj zabawy, w której czwórka aktorów o ponadnaturalnej wyobraźni potrafi z prozaicznych codziennych czynności wydobyć dowolne ilości słownego i sytuacyjnego komizmu. Występują: Jacek Buczyński, Maciej Małysa, Paweł Ryba, Maciej Słota.

Grand Prix
Off Talia

na XII
Ogólnopolskim
Festiwalu
Komedi
TALIA 2008
w Tarnowie

Teatr KTO Atrament dla leworęcznych
 Scenariusz i reżyseria Krzysztof Niedźwiedzki

09 PAŹDZIERNIKA PIĄTEK

GODZINA 19

Teatr Woskresinnia (Ukraina)
Karol Wojtyła HIOB
 Reżyseria: Jarosław Fedoryszyn

Spektakl oparty jest na tekstach Karola Wojtyły – Papieża Jana Pawła II. Idea spektaklu dotyka relacji między Bogiem a człowiekiem – linearnej zależności, kiedy Bóg daje i Bóg zabiera. Autor opowiada odwieczną przypowieść o Szatanie, który przekonuje Boga, że Hiob jest wobec niego posłuszny tylko dlatego, że obdarzając go wszelkimi dobrami, nie chce w zamian niczego. Przedstawienie dotyka prapoczątku; świata i człowieka. Jasny i widowiskowy charakter spektaklu pomaga aktorom wyrazić Boską wierność dla tych którzy są mu posłuszni. Występują: Ala Fedoryszyna, Tatiana Tkaczhenko, Natalia Marczak, Piotr Mykytiuk, Woldymir Gubanow, Wołodmyr Kołczyński, Miron Dacko, Taras Juryczko.

10 PAŹDZIERNIKA SOBOTA

GODZINA 19

Teatr Görlitz
DOBÓR NATURALNY (spektakl baletowy)
 Inscenizacja i choreografia: Gundula Peuthert
 Scenografia: Nicole Lorenz

„Dobór naturalny” jest sztuką dla tancerzy i tancerek grających w dwóch równoległych światach. Z ekranu prezentującego obraz dnia powszedniego tancerze wchodzi na scenę. A scena jest przestrzenią uczuć, światem pytań i kontrowersji, w którą się zanurza. W poprzek tych dwóch światów przebiegają drogi życia, o których opowiada spektakl.

O ile na początku widzimy obraz wspólnoty, harmonii, tak w krótkim czasie choreografia zwraca uwagę na pojedyncze osoby. Opowiada historię o ludziach – kim są i kim chcą być, opowiada o zniewagach, ranach i ukrytych pragnieniach. Solo taneczne wykonywane na deptaku lekceważąco wynagrodzone zostaje jednym groszem. Wesołe towarzystwo na plaży zakupuje koleżankę w piasku i pozostawia w samotności. Szczyt osiągnięty z trudem przez pojedynczą osobę okazuje się miejscem, w którym przebywa tłum ludzi. Masa rozkłada się, każdy znowu jest odpowiedzialny za siebie, pozostawiony samemu sobie. Dobór naturalny. Selekcja czy wybór? Przetrwają tylko najsilniejsi? Na czele jesteś zawsze samotny.

10 PAŹDZIERNIKA SOBOTA

GODZINA 21

Teatr Pieśń Kozła, Wrocław
LACRIMOSA
 Reżyseria: Grzegorz Bral
 Kostiumy: Cristina Gonzalez
 Opracowanie muzyczne: Maria Sendow



Spektakl mówi o tym, że jeden człowiek daje sobie prawo do tego, aby złożyć w ofierze życie drugiego człowieka. Mówi o tragicznej ludzkiej uzurpacji i postawieniu się na równi z Bogiem. Odnosi się do jednego z okrutniejszych wydarzeń z dziejów średniowiecznej Francji. W 1485 roku miasto Arras zostało zaatakowane przez zarazę. Zmarła połowa mieszkańców, jednakże ci, którzy ocalili niejednokrotnie przeżyli kosztem innych. W trzy lata po zarazie mieszkańcy postanowili odszukać „złego”, który spowodował ich do bestialstwa. Znalezione „winnego” wśród „obcych” mieszkańców miasta, wśród „obcych”, z których znaczna większość ocalała z zarazy. Pierwszymi ofiarami stali się wyznawcy innych religii. W ciągu dwóch tygodni jedna piąta miasta została wymordowana – Żydzi i kobiety oskarżone o czary stali się kozłami ofiarnymi złożonymi w ofierze przesądów, uprzedzeń i bezmyślności. Spektakl jest metaforą skomplikowanego świata ludzkich uczuć i namietności, które niekiedy stają się po prostu ślepe i bezduszne. „Lacrimosa” zbudowana jest na karwie literackiej „Mszy za miasto Arras” Andrzeja Szczypiorskiego, ale przywołuje też kilka cytatów z „Braci Karamazow” Fiodora Dostojewskiego oraz „Apokalipsy św. Jana”. W warstwie muzycznej przywołuje motywy z „Requiem” W.A. Mozarta. W obszarze działań fizycznych spektakl został zainspirowany kultem „Anastenariów”. Kultem o starożytnych korzeniach, którego praktykujących nazywa się „tymi, którzy chodzą po ogniu”. Jest to kult o greckim rodowodem, jeden z niewielu wciąż praktykowanych kultów opętania w Europie. Występują: Dariusz Chojnacki, Rafał Habel, Anna Krotoska, Matthieu Leloup, Ian Morgan, Marcin Rudy, Anna Zubrzycka.

11 PAŹDZIERNIKA NIEDZIELA

GODZINA 19

Teatr im. S. Jaracza, Łódź
NIŻYŃSKI
 Reżyseria i scenografia: Waldemar Zawodziński
 Choreografia: Kamil Maćkowiak

Wacław Niżyński, wybitny tancerz i choreograf, prekursor tańca nowoczesnego. Twórca obdarzony wyjątkową charyzmą. Uznany za niedościgły wzór, fenomen ruchu, artystę hipnotyzującego, ikonę swoich czasów; Okrzyknięty „Bogiem tańca”. W styczniu 1919 roku wystąpił po raz ostatni. Miał 29 lat. Gwałtowny rozwój choroby psychicznej przerwał jego błyskotliwą, lecz krótką karierę. W ciągu 6 tygodni od ostatniego występu do zamknięcia w szpitalu psychiatrycznym, pisze „Dzienniki”, wstrząsający zapis stanów psychozy. Wacław Niżyński spędził w zakładach psychiatrycznych 30 lat. Nigdy już nie zatańczył. „Bóg tańca” zmarł w Londynie w 1950 roku. Występuje – Kamil Maćkowiak

